



KOMITET BIOLOGII ŚRODOWISKOWEJ I EWOLUCYJNEJ POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Przewodniczący: prof. dr hab. Krzysztof Spalik
Instytut Botaniki, Uniwersytet Warszawski
ul. Ilji Miecznikowa 1, 02-096 Warszawa
e-mail: spalik@biol.uw.edu.pl

Warszawa, dn. 25 lipca 2016 r.

Sz. P. Prof. dr hab. Jan Szyszko
Minister Środowiska

Szanowny Panie Ministrze,

Komitet Biologii Środowiskowej i Ewolucyjnej PAN jest następcą nieistniejącego już Komitetu Ekologii PAN, do którego m.in. skierowano pismo nr DP-II.0230.18.6.2016.ŁA.MK w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw. Zostało ono przekazane naszemu komitetowi, a zatem przesyłamy uwagi do tego projektu.

Projektowane zmiany w ustawie o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych będą skutkować całkowitą delegalizacją upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych w naszym kraju, a tym samym i zaprzestaniem badań nad nimi. Wynika to z art. 49a.1, który ustanawia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej strefą wolną od GMO. Artykuł jest ten wprowadzono opatrzone zastrzeżeniem ust. 2, które dopuszcza prowadzenie uprawy GMO w strefie wskazanej do jej prowadzenia na określonym obszarze. Jednak zgodnie z ust. 4 tego artykułu wydanie zezwolenia na utworzenie takiej strefy wymaga uzyskania pisemnego oświadczenia posiadaczy gruntów położonych w odległości trzech kilometrów od gruntu, na którym jest planowana uprawa GMO, że nie wyrażają oni sprzeciwu w tej sprawie. Koło o średnicy 3 km obejmuje obszar ok. 2,8 tys. ha, co przy średniej wielkości gospodarstwa rolnego w Polsce wynoszącej ok. 10,5 ha oznacza, że trzeba uzyskać pisemne zgody od ok. 270 właścicieli. Jest to wymóg niezwykle trudny do zrealizowania, który skutecznie zablokuje powstawanie takich stref.

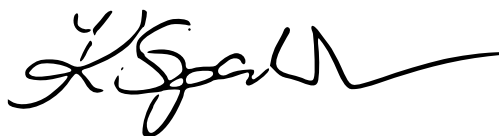
Organizmy genetycznie zmodyfikowane, przede wszystkim mikroorganizmy, są już rutynowo wykorzystywane w produkcji ratujących życie leków, np. rekombinowanej insuliny ludzkiej lub niektórych szczepionek, a akceptacja dla takiego ich wykorzystywania jest już w społeczeństwie powszechna. Nie ma jeszcze jednak podobnej zgody na wykorzystywanie roślin GM, do czego niewątpliwie przyczyniły się nierzetelne, sensacyjne doniesienia medialne i kampanie niektórych organizacji pozarządowych. Projektowana ustawa jest, niestety, odzwierciedleniem tych lęków.

Modyfikacje genetyczne organizmów to narzędzie biologii molekularnej i, jak każde narzędzie, może być użyte w dobrym lub złym celu. Rośliny GM nie są z definicji ani zbawienne, ani groźne. Są one poddawane bardzo szczegółowym badaniom, które jak dotąd nie dały żadnych podstaw do stwierdzenia, że stwarzają one jakiegokolwiek zagrożenie dla zdrowia człowieka. Z ekologicznego punktu widzenia uprawa niektórych z nich jest znacznie bardziej korzystna dla środowiska niż odmian tradycyjnych, ponieważ wymagają stosowania mniejszej ilości środków ochrony roślin, zwłaszcza insektycydów. Wątpliwości budzą odmiany odporne na glifosat – i to nie z powodu domniemanej szkodliwości glifosatu (nie jest on bardziej szkodliwy niż inne powszechnie wykorzystywane środki ochrony roślin), ale

nadmiernej skuteczności takiego sposobu uprawy, co skutkuje wyeliminowaniem wszystkich roślin poza uprawnymi, a w konsekwencji powoduje spadek różnorodności biologicznej organizmów w uprawach i na sąsiadujących terenach. Nie należy także bagatelizować możliwych skutków uwolnienia organizmów GM do środowiska, w tym niebezpieczeństwa naturalizowania się roślin GM mających przewagę selekcyjną nad rodzimymi lub przekazania takich genów ich dzikim krewnym. Nie ulega zatem wątpliwości, że odmiany roślin GM muszą być wszechstronnie i niezwykle starannie badane nie tylko pod względem ewentualnej szkodliwości dla zdrowia człowieka, ale także potencjalnego wpływu na środowisko. Jednak te, które taki rygorystyczny test bezpieczeństwa przejdą, powinny być traktowane podobnie do innych odmian roślin uprawnych. Projektowana ustawa spowoduje, że na terenie Polski nie można będzie zakładać upraw GMO nawet w celach badawczych.

Przyszłość rolnictwa należy do biotechnologii, czy tego chcemy, czy nie. Na całym świecie uprawy GMO powiększają swój areał, ponieważ są tańsze, dają wyższe plony, a niekiedy rośliny cechują się lepszymi właściwościami użytkowymi od odmian tradycyjnych. Hodowla nowych odmian roślin GM jest obecnie zdominowana przez kilka wielkich korporacji, ale upowszechnienie się metod inżynierii genetycznej i spadające koszty sprawiają, że pojawia się coraz więcej ośrodków przełamujących ten monopol i podejmujących niekiedy projekty o charakterze niekomercyjnym. Projektowana ustawa sprawi, że polscy badacze i polskie ośrodki nie wezmą udziału w tym biotechnologicznym wyścigu.

Z wyrazami szacunku



prof. dr hab. Krzysztof Spalik
przewodniczący Komitetu Biologii
Środowiskowej i Ewolucyjnej PAN

Do wiadomości:
Dziekan Wydziału II Polskiej Akademii Nauk